

Za co odpowiada Greiser?

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Kronika zbrodni Greisera jest zbyt obszerna, by ją można było podać z uwzględnieniem szczegółów.

Artur Greiser jest dzieckiem „Kraju Warty”. Pochodzi ze Środy pod Poznaniem, gdzie ojciec jego był urzędnikiem sądowym. Pamięta Greisera również Inowrocław, gdzie po przeniesieniu się oca do tego miasta, uczęszczał do szkoły. Za czasów jego poznańskich rządów szkoła ta niosła miano „Artur Greiser Schule”. Po wojnie światowej stała siedzibą Greisera stało się wolne miasto Gdańsk, skąd pamięta go jako prezydenta senatu cała Polska, z Wybrzeże w szczególności. Znana jest do brze rola Greisera w konflikcie polskie młodzieży akademickiej z Niemcami w Gdańsku w lutym 1939 roku, kiedy właściciel kawiarni „Langfuhr” we Wrzeszczu wywiesił ogłoszenie: „Psołm i Polakom wstęp wzbroniony”.

Greiserowi zarzuca się w obecnym procesie przede wszystkim to, że:

1. W czasie od 1933 r. do dnia 1-go września 1939 jako jeden z czołowych przywódców niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, wszedł w porozumienie z naczelnymi rządowymi organami III Rzeszy niemieckiej oraz kierownictwem rzeczonoj partii w celu wywołania działań wojennych, zmierzających do pozabawienia Polski nienadległego bytu.

2. W czasie wojny od 12 września 1939 roku do drugiej połowy stycznia 1945 r. początkowo, jako szef Zarządu Cywilnego przy dowództwie wojskowym w Poznaniu następnie zaś od dnia 26-go października 1939 r. jako namiestnik Rzeszy, a jednocześnie gauleiter partii narodowo-socjalistycznej na obszar wojew. poznańskiego oraz części łódzkiego i pomorskiego, wcielił do Rzeszy dekretem Hitlera z dnia 8.9.1939 r. pod nazwą Reichsgau Posen zmienioną następnie na Warthegau, działając wspólnie z władzami Trzeciej Rzeszy a w pierwszym rzędzie z Reichsführerem SS i policji Himmlerem, już to ustalając wspólnie metody postępowania w stosunku do okupowanych ziem Rzeczypospolitej, już to stosując w pełni, lub nawet obstrajając zarządzane przez wspomniane władze środ-

ki postępowania, które to metody i środki nakazane były przez prawo międzynarodowe oraz postulat ludzkości i sumienia międzynarodowego, prowadzący nienawiść i nienadległość i rasową, przenosił na cywilną ludność polską, przebywającą na zarządzanym przez siebie obszarze, brał kierowniczy udział w dokonywaniu największych zbrodni.

Dał on do zniszczenia narodu polskiego: przez długotrwałe bezprawne pozabawienie osób cywilnych wolności w różnych więzieniach, obozach straceń i obozach koncentracyjnych, przez dokonywanie powszechnie rozboju i kradzieży, przez cięciowanie i wprowadzanie w życie przepisów o niemieckiej liście narodowej, przez stworzenie w stosunku do pozbawionej praw obywatelskich ludności zespołu przepisów wyjątkowych, przez utrzymywanie ludności polskiej pod stałą groźbą utraty życia, zdrowia, wolności i mienia, przez bezwzględny eksploatację siły roboczej pol-

skiej, przez łepienie kultury polskiej itd.

Proces weźmie pod uwagę jedynie najcięższe i najbardziej okrutne zbrodnie oskarżonego Greisera, gdyż niepodobnielstwem byłoby rozpatrywać jego wszystkie winy.

GREISER UWAGA SIĘ ZA NIEWINNEGO

Metodą swych towarzyszy z Norymbergi Greiser do winy się oczywiście nie poczuwa. Z najwyższym pedantyzmem przygotowuje się do obrony, na świadków chce powołać szereg wybitnych osładłoci, Ofertuje nawet swoje „wyjątkowe zdolności” i wstąpił do Armii Czerwonej „w imię” niesłusznego komunizmu i nędznej kreatywności hitlerowskiej, jaką jest ten wielki opłacz. Wtedy nawet polityka gubernatora Franka w stosunku do Polaków uznaje za „wstydliwą”.

Rozpoczynający się proces wykaże jednak niezłomnie Arturowi Greiserowi, że „straszna” sześćdziesiątka martwota „Kraju Warty” to właśnie jego potworna wina.

Rząd brytyjski ma „wątpliwości” czy reżim Franca jest groźbą dla pokoju

NOWY JORK (PAP) — W toku dyskusji nad sprawą hiszpańską w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan zaproponował przekazanie sprawy Ogólnemu Zgromadzeniu ONZ bez żadnych określonych zaleceń. Delegat brytyjski oświadczył, że jakkolwiek reżim gen. Franco jest daleki od demokracji i spotykał się nieraz z potępieniem ze strony brytyjskiej, to jednak — zdaniem rządu brytyjskiego — istnieją „poważne wątpliwości” czy uzasadniona jest prawnie ingerencja w sprawy wewnętrzne któregośkolwiek kraju, chyba, że istnieje wyraźna groźba dla pokoju i bezpieczeństwa.

Delegat australijski Evatt podkreślił w odpowiedzi, że skoro zachodzi prawdopodobieństwo, że dany reżim zagrozi pokojowi międzynarodowemu, nie można uważać istnienia reżimu za sprawę tylko wewnętrzną.

Delegat francuski protestował przeciwko wywodom delegata brytyjskiego, przypominając, że reżim Franco doszedł do władzy przy pomocy Włoch i Niemiec. Delegat Meksyku wypowiedział się stanowczo przeciwko przewlekaniu sprawy.

Franco opiekunem hitlerowców

NOWY JORK. (PAP) — Korespondent „Chicago Daily News” donosi z granicy francusko - hiszpańskiej, że według informacji francuskich władz pogranicznych, Franco ukrywa hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, w tej liczbie b. szefa gestapo w Luchon, Hermana Fritscha, który przebywa obecnie w Val d'Aran i pomaga jeńcom niemieckim w ucieczce do Hiszpanii.

Niemieckie skupiska ogniskami zbrodni i zamętu

Dopóki ostatni Niemiec nie opuści Polski — konieczna jest czujność całego społeczeństwa

WARSZAWA. (PAP)—Nadchodzące z całego kraju meldunki stwierdzają, iż w rozbi- janych bandach spod znaku NSZ, WIN, czy UPA znajdują się także Niemcy, nie tylko

volksdeutsche, ale również i reichsdeutsche, zawodowi oficerowie, SS-mani. Obok faszystów rodzimego chowu stanowią Niemcy główny rezerwuwar ludzki bandytryzmu i dywersji. Skupiska Niemców na polskich ziemiach zachodnich, to ośrodki zbrodni, zamętu i niepokoju.

Jak stwierdził w ostatnim swym przemówieniu radiowym wicepremier Gomułka, na ziemiach zachodnich znajduje się jeszcze blisko 2 miliony Niemców. Dopóki ostatni Niemiec nie opuści terenu Polski, konieczna jest wielka czujność całego społeczeństwa.

LIKWIDACJA BANDY „FREIES DEUTSCHLAND”

Raz po raz władze bezpieczeństwa wykrywały i unieszkodliwiał niemieckie bandy i organizacje konspiracyjno-dywersyjne. Epilog jednej z takich spraw rozegrał się wkrótce przed Specjalnym Sędem Karnym we Wrocławiu.

Na ławie oskarżonych zasiadali członkowie organizacji „Freies Deutschland” (Wolne Niemcy). Z organizacji tej zlikwidowanej ostatecznie z końcem maja br. aresztowano ponad 100 dowódców.

Organizacja utworzona została i działała według wskazań, otrzymywanych z Niemiec. Instrukcje przewidywały m. in. wyszukiwanie i łączenie się z elementami niezadowolonymi i opozycyjnymi — w szczególności z NSZ.

Członkowie organizacji w chwili wstąpienia do niej składali przysięgę następującej treści: „My jako młodzież nowych Niemiec musimy uczyć się strzelać, walczyć, przeszkadzać i szkodzić wrogowi na każdym kroku. Musimy niszczyć wszystko to, co wrogowi uda się wybudować. Z chwilą wybuchu nowej wojny musimy wywalczyć nowe Niemcy, które będą na pewno istniały”.

DAŻYLI DO „ODERWANIA ŚLĄSKA OD POLSKI”

W chwili jej ujawnienia przez władze bezpieczeństwa, organizacja „Freies Deutschland” miała już za sobą okres organizacyjny i zajmowała się czynną dywersją.

Między in. dwa mosty przygotowane były przez bandę do wysadzenia w powietrze. Pod jednym mostem znaleziono materiały wybuchowe wagi 45 kg, pod drugim wagi 300 kg. Ekspertyza wykazała, że zaminowania dokonali fachowcy.

Sabotaż i dywersja były środkami do

ostatecznego zbrodnego celu, a celem tym było, jak wynika z zeznań aresztowanych przywódców, „utworzenie silnej dywersyjno-sabotażowej organizacji, zdolnej oderwać Dolny Śląsk od Polski”.

NA KOGO LICZYLI ZBRODNIARZE?

Jeden z dowódców powiatowych (Kreisleiter) na odprawie w październiku 1945 oświadczył swym podkomendnym: „Śląsk w niedługim czasie zostanie wyzwolony przez Anglików i Amerykanów przy naszej pomocy. Musimy obecnie inwigilować polską służbę policyjną i bezpieczeństwa oraz wszystkich Polaków-działaczy, by ich na czas unieszkodliwić. Potem otrzymamy rozkazy, co dalej robić”. Dalej na tejże odprawie powiedział: „Organizacja nasza z każdym dniem się rozrasta, coraz więcej osób jest zwerbowanych tak, że niedługo przyjdzie już moment rozrywki z Polakami na całym Dolnym Śląsku”.

Na odprawie w lutym 1946 r. mówiono: „Wyzwolenie nasze jest już bliskie. Posiadamy w swojej dyspozycji poważną grupę starych, wyszkolonych żołnierzy, którzy już walczyli w naszej organizacji, a którzy będą nam potrzebni w momencie wyzwolenia”.

Na odprawie w marcu 1946 r. padły słowa: „Dla Niemców słowo wkrótce zaświeci. Zobaczycie, co w maju będzie się dziać na Śląsku. Musimy być czujni, zorganizowani i przygotowani na wszystko i w tej nadziei pracować”. Uczestnicy tej odprawy niewiele mogli w maju zobaczyć, gdyż zostali aresztowani w kwietniu.

Nie dojdzie do wojny domowej we Włoszech

Napiętnowanie prowokacyjnej odezwy eks-króla Humberta

RZYM. (PAP) — Sekretarz włoskiej partii komunistycznej zwrócił się z apelem do narodu włoskiego, ażeby był gotów odprzeć każdą próbę rozpętania wojny domowej we Włoszech. Sekretariat upoważnił jednocześnie ministrów komunistycznych do oficjalnej interwencji, mającej na celu skłonienie rządu włoskiego do napiętnowania prowokacyjnej odezwy Humberta II-go i przedsięwzięcia energicznej akcji przeciw tym wszystkim, którzy przygotowali ostatnie wystąpienie eks-króla. (w)

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

GÓRNICZY ZA NAS MYŚLA O PRZYSZŁEJ ZIMIE

W artykule wstępnym p. t. „Górnicy dotrzymują słowa „Dziennik Polski” podaje szereg cyfrowych danych obrazujących wysiłek polskiego górnika.

Aczkolwiek w roku ubiegłym węgiel nie mógł dotrzeć do wszystkich mieszkań, czemu na przeszkodzie stał głównie zdewastowany przez wojnę transport, wydobycie węgla dało poważną nadwyżkę. W roku bieżącym każdy miesiąc zamyka się nadwyżką, tak, iż produkcja wyniesie ponad 46 milionów ton. Transport wzmocony zostanie przez 15 tysięcy węglarek produkowanych przez fabrykę wagonów we Wrocławiu, tak, iż braku węgla nie będzie już więcej odczuwać ani robotnik i inteligent w miastach, ani rolnicy posiadający na wyższym szczeblu organizacyjnym gospodarstwa, gdzie węgiel niezbędny jest jako siła napędowa. Jest pewność, że już tegorocznej zimy dzieci nasze nie będą marzły ani w domu, ani w szkołach. Ponad połowa wydobywanego węgla ma zaspokoić potrzeby kraju i ożywić nasz przemysł, reszta zaś w drodze wymiany z zagranicą podnieść nam bilans handlowy.

W konkluzji tego ciekawego artykułu czytamy:

„Przy dalszym wzroście wydobycia węgla w roku 1947 sytuacja ulegnie dalszej znacznej poprawie. Za węgiel otrzymujemy surowce, przy jego pomocy rozbudujemy poleźny przemysł. Jest to możliwe dzięki temu, że otrzymaliśmy bogate zagłębie węglowe na Dolnym Śląsku w ramach nowych granic zachodnich. Węgiel i Bałtyk — dostępny na szerokości 500 km — oto niezmierzone bogactwa, które zdobyliśmy w ostatniej wojnie i z których nigdy już nie zrezygnujemy. Zadokumentujmy to cały naród w dniu 30 czerwca, stwierdzając jednomyślnie, że nie zamierza oddać Niemcom ani czarnych diamentów Śląska ani złota Bałtyku.

Zapowiedź skierowania miliona ton węgla na potrzeby ludności miejskiej i wiejskiej świadczy o tym, że rząd realizuje swą politykę stopniowego podnoszenia stopy życiowej i zapatrzenia ludności. Górnicy nie rzucą słów na wiatr. A więc — będzie ciepło w Polsce tej zimy”.

„NASZE BYĆ”

„Głos Wielkopolski” poświęca artykuł wstępnym p. t. „Nasze być” omówieniu tła historycznego do procesu arcykanta Greisera. W świetle tysiącletniej walki z Niemcami nie uległy przedawnieniu nasze prawa do ziemi Lubuskiej, Pomorza, Warmii i Śląska, mimo, iż ziemi te w ciągu długich wieków znajdowały się w ręku germańskiego najeźdźcy.

„Dlatego — podkreśla „Głos Wielkopolski” — specjalnie dla nas sprawa granicy na Bałtyku. Odrze i Nisie i Łużyckiej ma tak wielkie znaczenie, bo to jest granica łącząca nas z przeszłością i z krwią naszych przodków. Wniosek stąd prosty: Jeśli nie chcemy, by w przyszłości powtórzyła się historia niedawnej wojny, jeśli chcemy zapewnić naszemu krajowi spokój i dobrobyt, musimy być stale czujni i stale zwracać uwagę na niebezpieczeństwo germańskie z zachodu.

Dziś gdy ledwie powalona hydra niemiecka znowu podnosi głowę, musimy się całkowicie nastawić tak na obronę fizyczną jak i duchową odwiecznych praw naszego narodu. Decyzją konferencji Poczdamskiej zrabowane nam niegdyś ziemie powróciły do Polski jako do prawego gospodarza. Względem historycznej jak i zawarte aktualne niebezpieczeństwo niemieckie wymagają, by na tych ziemiach i na przynależnych granicach skupiła się uwaga całego narodu, zwłaszcza zaś naszego społeczeństwa”.

„W sumie — posiadamy ogromne możliwości dla gospodarczego i przemysłowego podniesienia kraju. A jako państwo „rodkowo - europejskie o zwartej strukturze ludnościowej i ekonomicznej możemy też odegrać wielkiej wagi rolę polityczną w Europie. Pełne wykorzystanie zdolności wytwórczych i produkcyjnych Ziemi Odzyskanych, zaludnienie ich elementem polskim — to droga szybkiej odbudowy kraju, zwiększenia bogactwa narodowego i podniesienia stopy życiowej obywatela.

Jeśli pod kątem takich perspektyw będziemy patrzeć na nasze granice zachodnie, jeśli wczuliśmy się w wielki sens dziejowych przemian, Bałtyk, Odra i Nisa staną się naprawdę bastionami Nowej Polski, która w głosowaniu ludowym jednym pojęciem tak — na trzecie pytanie — da całemu światu wyraźną odpowiedź, że nie „rzucimy ziemi skąd nasz ród”!

„Nasze — być” — wymaga, ażeby odpowiedź „tak” padła jednocześnie na dwa pierwsze pytania referendum. Musimy być czujni i konsekwentni.

ZXX

Z dalekich mórz

W ramach tygodnia handlu zagranicznego od 19 do 25 maja Stany Zjednoczone obchodzą „Narodowy dzień morski” dla upamiętnienia rocznicy pierwszego przebycia Atlantyku przez amerykański parowiec — „Savannah” — w roku 1819.

W Londynie ukazała się broszura „Sytuacja transportowa w Europie” wydana przez Europejską Centralną Organizację Transportową (ECITO). Broszura poświęca wiele miejsca portom europejskim i komunikacji wodnej śródlądowej.

Na odbytej w Londynie Międzynarodowej Konferencji w sprawie zastosowania radaru w marynarce handlowej delegaci jednomyślnie postanowili, że wszystkie statki handlowe powinny być zaopatrzone w Radar, gdyż zwiększy to ich bezpieczeństwo na morzu i przyspieszy jazdę w czasie złych warunków atmosferycznych.

Końcowa stacja kolei transsyberyjskiej — Władywostok, otrzymała nowe pasażerskie połączenie okrętowe z portami Dalekiego Wschodu. M. in. zainaugurowane będą linie Władywostok — Otomari — Kuryle, Władywostok — Petropawłowski — Anadyr — Zatoka Opatrzności — Chukotka. Linia pasażerska Władywostok — Dalny — Port Artura i Władywostok — Szanghaj są już czynne.

Szwedzkie linie żeglowne A/B Svenska Amerika Mexico Linien i Svenska Amerika Linien zostały sfunjonowane pod wspólną nazwą Svenska Amerika Linien.

Na trasie Gotenburg — Londyn kursować będzie 6545-tonowy motorowiec szwedzki „Saga”, przystosowany do przewozu 400 pasażerów.

Dwa holowniki wprowadziły z Gibraltaru na rzekę Tyne w Anglii połowę 14.500-tonowego parowca norweskiego „Thorshovdi” i powróciły do jednego z portów ptn. - afrykańskich, aby sprowadzić drugą połowę w celu odremontowania całości. „Thorshovdi” został storpedowany na morzu Śródziemnym i przepołowiony, ale obie połowy utrzymały się na powierzchni.

Zbudowany na kilka lat przed wojną komfortowy norweski jacht turystyczny „Stella Polaris”, podczas wojny używany i zrujnowany przez Niemców, został obecnie odnowiony przy współudziale licznych artystów norw., którzy ozdobił go wnętrza. Jacht popłynął via Newcastle do New Yorku, skąd wyruszy w roczną podróż do Indii Zachodnich.

Przyznany Francji z tytułu odszkodowań b. niemieckich statek „Europa” zostanie przemianowany na „Lorraine” i wraz z „Ille de France” i „Grasse” będzie utrzymywać stałą komunikację na trasie Havre — New York.

Największy w Europie statek — cysterna, francuski „Palmyre” został już odremontowany w su-

Boże Ciało w obozie koncentracyjnym Wspomnienia byłego więźnia z Dachau

Obóz koncentracyjny Dachau, Boże Ciało 1942 r. Pogodny poranek witał dachau-owskich więźniów cudnym słońcem. Dzień ten miał być wolny od pracy, lecz po apelu wezwano wszystkich do pracy. Stało się więc inaczej.

Również i nasze komando musiało wyruszyć do pracy do tak zniechęconego Liebhofu, odległego od obozu przeszło 4 km. Ciągnął więc długi korowód ludzi — cie- ni przez główną bramę obozową. Lecz mi- mo pieśni, śpiewanej bezdźwięcznie i głu- cho pochód nie był w stanie utrzymać wy- maganego tempa. Toteż pilnujący nas SS- mani popychali korbami więźniów, którzy pozostali w tyle.

Pogoda była nadzwyczaj piękna. Doko- ła panowała nieczym niezamocną ciszą. Od pól zaleciał piękny zapach kwitnącego zbo- ża a z oddali doleciał odgłos dzwonu ko- ścielnego, cichy, stłumiony zdał się być bar- dzo trwożliwy. Nie miało oglaszać Boże Ciało. Lecz nikt prawie nie reagował na je- go dźwięk. Nawet tak pobożna ludność ka- tolickiej Bawarii szła jak zwykle w pow- szeczny dzień do swoich codziennych pra- ca na pole.

W milczeniu posuwał się teraz tłum kil- kuset więźniów dachauowskich. Na szczę- ście nie kazano już śpiewać. Wszystkie ser- ca, wsłuchując się w echo dzwonów kościel- nych, ulatywały do kraju i odbywały naszą polską procesję Bożego Ciała.

Przy drodze mineliśmy opuszczony krzyż z Chrystusem Ukrzyżowanym. Zielone łany zboża tuliły się do jego stóp. Nie miało, ni- by ukradkiem, zdjąć pierwszy z szeregu przed krzyżem czapkę, za nim drugi, trzeci, wreszcie wszyscy więźniowie, przechodząc koło krzyża zdjęli czapki. Smutnie patrzył Ukrzyżowany Chrystus z krzyża na swoich umęczonych braci.

Nagle rozległ się z tyłu nieludzki wrzask. Dźwięk dzwonów, skupienie i tę- sknica malujące się na twarzach naszych wprowadzały w szal oprawców hitlerow-

skich. Z korbami rzucili się na bezbronnych więźniów. Szaleństwem i orgią był ów ma- jowy upalny dzień Bożego Ciała 1942 r.

Słońce rzucało już swe ostatnie krwa- we blaski, cienie pełzały po drodze, pro- wadzącej do obozu. Zza węgłów domów wychylił się czworobok falujących szarych postaci. Jedni szli jeszcze o własnych siłach

inni wspierani przez swoich kolegów niedo- li wlekli za sobą nogi, okute trepami a ko- niec pochodu zamykał orszak pogrzebowy — niesionych ofiar dzisiejszego znojnego dnia.

Był to powrót wiernych z procesji Bo- żego Ciała w Dachau.

J. Piątkowski

Pierwsza od niepamiętnych czasów procesja w dniu Bożego Ciała w Gdańsku

We czwartek dn. 20 czerwca br. w dniu Bożego Ciała, o godz. 10-iej odbędzie się w bazylice św. Mikołaja w Gdańsku uroczy- sta suma z udziałem władz państw., sa- morząd. i wojska. Po sumie wyruszy na miasto procesja, która przejdzie ul. Wę- głową — Długą — pl. Teatralnym — pl. Drzewnym — ul. Garncarską — ul. Pia- ski — Podmłyńską oraz pl. Dominikańskim. Będzie to pierwsza od niepamiętnych

czasów procesja w Gdańsku. Cztery ołtarze, przy których odśpiewane będą Ewangelie św. umieszczone będą na Zbrojowni (sta- wiają go harcerze gdańscy) — na fasadzie dworu Artusa (stawiają go kupcy gdań- scy) — na Bramie Wyżynnej (stawia Za- rząd m. Gdańska) oraz na tle zniszczonego kościoła św. Katarzyny (stawia go miesz- czaństwo gdańskie).

Najwartościowisi żołnierze wracają z Włoch

„Clan Lamont“ przywiózł przedostatni transport z Cervinara

18 bm. do portu gdańskiego zawinął „Clan „Lamont“ wioząc ze Szkocji pol- skich żołnierzy. Długa była droga powrotu dla wielu z nich. Daleki wschód, tajemni- cze Indie, Ziemia Święta Palestyny, Afry- ka, słoneczna Italia i chłodna Szkocja, to etapy powojennej już wędrówki powrot- nej do kraju.

Plk. Gaładyk d-ca transportu (1473 lu- dzi, w tym 27 oficerów i 3 kobiety), w cy- wile dziennikarz-publicysta pokazuje nam

wydany przez obozowy zespół redakcyjny do którego należał, bogato ilustrowany ty- godnik „Na szlaku do Polski“. Bo obozy pod Cervinara, niewielką miejsciną włoską w pobliżu Neapolu, to były repatriacyjne obozy wojskowe, w których czekali na transport ci, którzy indywidualnie zgłosili się do powrotu.

Główna kwatera, w której urzędował komendant obozów por. Borowski mieściła się w Cervinara, tam też mieszkali rodzi-

ny wojskowe, a w okolicy rozlokowały się obozy. W namiotach i barakach otoczonych zielenią ogrodów mieszkali bracia żołnier- ska urozmaicając sobie czas wyczekiwania na powrót rozrywkami sportowymi, wiado- mościami radiowymi, gazetą, pogadankami, wieczorami teatralnymi i muzyką. Istniała w obozie czołówka teatralna, świetlica, YMCA, wychodził drukowany we włos- kiej drukarni polski tygodnik. Każdy z o- bozów miał swój sklep z którego zyski przeznaczono na zakup darów dla kraju. Część z nich z pierwszego i ósmego obozu przywieziono już i oddano do dyspozycji naczelnego dowództwa. Są tam 3 maszyny do pisania, 3 mikrofony, 2 odbiorniki ra- diowe, narzędzia dentystyczne, lekarstwa, instrumenty muzyczne, przybory sportowe i kancelaryjne, żywność.

Zandarmeria obozowa strzegła porzą- ku izolując nasyłanych do siania zamętu wrogów demokracji, nierzadko SS-manów, którzy usiłowali się przemycić do Polski. Umieszczanie w obozie repatriacyjnym wśród żołnierzy powracających do kraju, kolaborantów i SS-manów było jedynym z powodów strejku i głodówki obozo- wej. Słuszne postulaty żołnierzy zostały uwzględnione.

1 bm. wyruszył z Cervinara przedostat- ni transport około 2000 ludzi. W tym ko- biety i dzieci. W porcie gdzie oczekiwał re- patriantów duży amerykański transporto- wiec S/S „Marine Raven“ zostali pożegna- ni przez plk. Sidora szefa misji wojskowej polskiej, przez brygadiera Napier im. do- wództwa alianckiego we Włoszech, przez komendanta obozów i przedstawiciela am- basady polskiej w Rzymie radcę Ogrodziń- skiego.

7 czerwca byli już w Szkocji. Oczywiście zetknęli się z Polakami, którzy nie wra- cają i starają się nakłonić innych do po- zostania na obczyźnie. Ponieważ w obozie krążyły wersje, że po repatriantów przy- dzie statek „Sobieski“, przeciwnicy pow- rotu wykorzystali dźwiękowe podobień- stwo słów mówiąc: „Słyszeliście, przyjdzie statek sowiecki zawiezie was na Syberię“. Mimo tych „przyjacielskich“ informacji 14 czerwca transport wyruszył, uroczyste pożegnany w Edynburgu przez d-cę bry- gady Watkinsa i sir Jamesa Murray (im. Tow. Polsko - Szkockiego) którym plk. Ga- ładyk odpowiedział: „Jedziemy do Polski twardo pracować“. Po czterodniowej po- dróży przybył do kraju, jeszcze będą mog- li wziąć udział w referendum. Obóz PUR-u „Narvik“ otworzył im gościnnie podwoje na okres paru dni do czasu załatwienia formalności paszportowych. „Jesteśmy przygotowani na trudne warunki w kraju, a obóz w Narwiku po szkockich wywarł na nas b. dobre wrażenie“ — mówią żołnie- rze.

Wśród przybyłych najwięcej jest Śląza- ków. Są Pomorzanie, jest trochę żołnierzy zza Bugu. Są 3 kobiety — żołnierze, pierw- sze pasażerki na „Clan Lamont“, który wozu wyłącznie mężczyzn. Jedną z nich to kapral Gaborowa, która po długiej rozłące spotkała męża żołnierza w Afryce i razem na srebrne wesele powrócili do kraju, pra- cować w odradzającej się Polsce, tak jak przed laty razem dla niej walczyli w pow- staniu śląskim. „Nie szukamy bogactwa, nie prosimy o pomoc ani opieki. Wracamy by do wspólnego wysiłku narodu dorzu- cić nasz trud w odbudowie kraju“ piszą na łamach swego tygodnika żołnierze z Cervi- nara. (M)

Polska od wieków szczyła się tolerancją Potępienie rasizmu na zgromadzeniu publicznym w stolicy

WARSZAWA (PAP) — W sali Krajowej Rady Narodowej odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne pod hasłem: „Naród Polski w walce o godność człowieka“.

Przemówienie wygłosili przedstawiciele 6-ciu partii politycznych oraz Ogólnopol- skiej Ligi do Walki z Rasizmem. Wszyscy mówcy jednomyślnie potępiali t. zw. „teo- rię rasizmu“, podkreślając, że jedynie war- tości moralne, praca i przywiązanie do kra- ju ojczyzny są miernikiem wartości czło- wieka. Rasizm i antysemityzm — to ta sa-

ma teoria. Mówcy w ostrych słowach potę- piali istniejące jeszcze tu i ówdzie objawy antysemityzmu w Polsce, podkreślając, iż Polska od wieków szczyła się tolerancją i po tej linii nadal kroczyć będzie.

Rząd Jedności Narodowej, wszystkie or- ganizacje polityczne, związki zawodowe i olbrzymia większość narodu polskiego po- tępią wszelkie objawy nienawiści raso- wej, religijnej lub narodowościowej.

P. Mikołajczyk sam sobie winien

Nowojorski korespondent „API“ dono- si:

Korespondent „New York Herald Tri- bune“ Homer Bigart w korespondencji z Warszawy stwierdza, że grupa 5-ciu przy- wódców, którzy odeszli od PSL, ma wido- ki na to, że znajdzie więcej zwolenników. „Dla Mikołajczyka — pisze Bigart — rozłam ten nie mógł przyjść w bardziej nie- odpowiednim momencie. Jasne jest, że stra-

cił grunt pod nogami“...

„Dlaczego Mikołajczyk — zapytuje ko- respondent — zaryzykował zatarg partyjny popierając dwuzłobowy parlament, którego ani on, ani ludność chłopstwa faktycznie nie pragną? Prawdopodobnie uważa on, że pró- ba sił nie może być odłożona do jesieni“. Bigart cytuje słowa Reka: „chłopi zmę- czeni są walką i stałą opozycją. Nie widzi- my żadnego celu w zwalczaniu lewicy“.

Umarł prof. Józef Feldman

KRAKÓW (PAP). W Krakowie zmarł nagle wybitny historyk polski prof. Uni- wersytetu Jagiellońskiego Józef Feldman. Prof. Feldman był historykiem dziejów nowożytnych polskich i powszechnych,

członkiem P. A. U. i zasłużonym działa- czem Polskiego Towarzystwa Historyczne- go. Wydał szereg prac historycznych w je- zyku polskim, francuskim i angielskim.

Czy Pani mieszka sama?



Jeśli nie, to powinna Pani specjalnie dbać o siebie. Świe- ży oddech jest dla otoczenia zawsze miłym i pożądanym. Już minimalna ilość pasty do zębów ANIDA sprawia, że oddech nasz staje się świeży i przyjemny.

5263-K

Przed referendum Jak będą głosować chorzy w szpitalach

INSTRUKCJA NR 8 GENERALNEGO KO- MISARZA GŁOSOWANIA LUDOWEGO O PRZEPROWADZENIU GŁOSOWANIA LU- DOWEGO W SZPITALACH I LECZNICACH

§ I. W dniach 28 i 29 czerwca br. prze- wodnicząca obwodowej komisja, w której obwodzie znajduje się szpital (lecznica) spo- rządzi przy pomocy zarządu szpitala (lec- nicy) spis chorych, uprawnionych do gło- sowania, przebywających w szpitalu. Spis należy sporządzić na podstawie zaświa- dzeń, przewidzianych w par. I Instrukcja Nr 5 (w prasie podanej pod Nr 7), bądź na podstawie innych dokumentów osobistych. Spis powinien być ułożony alfabetycznie i powinien zawierać następujące dane: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i dokład- ny adres, datę urodzenia, zawód, miejsce na stwierdzenie oddania głosu.

§ II. W dniu głosowania Obwodowa Komisja, w której obwodzie znajduje się szpital (lecznica), uda się z urną w składzie wolnym do podejmowania uchwał (prze- wodniczący lub zastępca i dwóch człon- ków) w czasie ustalonym uprzednio z kie- rownikiem szpitala (lecznicy), nim przy- dzie do chorych, tam przebywających, po głosu. Głosowanie odbywa się na podsta-

wie spisu sporządzonego w trybie par. I i ma przebieg następujący: a) Przewodni- czący wręcza choremu kartkę do głosowa- nia wraz z kopertą, b) Komisja umożliwia choremu wypełnienie karty do głosowania w sposób tajny, c) Przewodniczący przy- muje głos od chorego i wrzuca go do urny, odnotowując w spisie oddanie głosu.

§ III. Z urną dodatkową należy postę- pić jak z urną główną (art. 25 i 32, ustawa II ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego). Ustalając wyniki głosowania ko- misja obwodowa obliczy głosy, znajdujące się w urnie dodatkowej, osobno zamieszcza- jąc w tym protokół.

Zastępca Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego
Baranowski
Przewodniczący Okręg. Komisji
Skarżyński

Urlopy nie zwalniają od obowiązku głosowania

Wszystkie władze, instytucje, zakłady pracy, Fundusz Wczasów itd. przed wyda- niem pracownikowi karty urlopowej lub delegacji służbowej, jeżeli pracownik ma być nieobecny w dniu 30 czerwca w miej-

scu stałego zamieszkania — winny żadać od niego okazania zaświadczenia z Komis- sji Obwodowej, że zgłosił tam swój wyjazd i został uprawniony do głosowania w miej- scu czasowego pobytu.

Datowniki propagandowe z okazji głosowania ludowego

Wyreko. Okręgu Poczty i Telegrafów
Gdańsku komunikuje

Z okazji głosowania ludowego zosta- ły wydane specjalne datowniki propagando- we z hasłem:

30 CZERWCA GŁOSOWANIE LUDOWE WSZYSCY DO URN !

którymi urzędy pocztowe Gdańsk 2 i Byd- goszcz 1 będą stemplować do dnia 30-go czerwca 1946 r. włącznie t. j. do dnia gło- sowania ludowego wszelkie przesyłki listo- we, nadawane na terenie miast Gdańska i Bydgoszczy.

Ponadto odciskami tych datowników będą zaopatrywane blankiety telegramów, doręczanych na terenie obu wymienionych miast.

Dziecko — największy skarb narodu

PKC otwiera kolonie letnie dla dzieci w Dzierżynie pod Gdańskiem

Opieka nad dzieckiem — przyszłość i nadzieja Narodu — stanowi jedną z głównych trosk Polskiego Czerwonego Krzyża.

Głównie w rezultacie niedojadania, złych warunków mieszkaniowych i zwanego z tym braku powielrza, mamy dwa i pół miliona dzieci niedorozwiniętych. Zarówno krajowi, jak i zagraniczni eksperci podkreślają konieczność intensywniejszego karmienia pięciu milionów dzieci oraz stworzenia dla nich zdrowotnych warunków egzystencji, gdyż w przeciwnym razie gruźlica i inne choroby uczynią wśród nich straszliwe spustoszenia.

Skutki wojny i okupacji — odbiły się najdotkliwiej na dzieciach. Problem dożywiania oraz zagadnienie czasowego choćby przeniesienia najsłabszych, wynędzniałych fizycznie i nerwowo dzieci w środowisko zdrowe, wypoczynkowe, wysuwa się na plan pierwszy wśród zadań PKC, związanych z opieką nad dzieckiem. Kolonie i półkolonie, zwykle i lecznicze — oto problem, który stoi przed Polskim Czerwonym Krzyżem i domaga się możliwie najpełniejszego urzeczywistnienia.

„MIASTO DZIECI“ POMIĘDZY DWOMA JEZIORAMI

Z tej właśnie racji PKC okręgu gdańskiego otwiera 1 lipca 1946 r. kolonie letnie dla wycieczonych dzieci w Dzierżynie o 28 km od Gdańska i Gdyni.

Niemcy wybudowali tam podczas wojny szpital dziecięcy na 1500 łóżek. Zakład zaopatrzyli w najnowocześniejsze sale operacyjne, gabinety lekarskie oraz instalacje techniczne, jak np. stacja pomp, wodociągów i ciepłociąg. O rozmiarach zakładu świadczy to, że w jego głównym korpusie, składającym się z 7-miu murowanych pawilonów, długość korytarzy wynosi raz 3 kilometry.

Zakład znajduje się w malowniczej i zdrowotnej miejscowości. Położony jest na skraju lasu sosnowego o kilkaset metrów od dwóch jezior.

Wewnętrzne urządzenie szpitala zostało całkowicie zdewastowane. Jasne i przestronne sale i korytarze zieleń pustka. I tylko resztki stołów operacyjnych świadczą, że mieścił się tu szpital. Natomiast zabudowania zakładu uległy stosunkowo nie wielkiemu zniszczeniu: gdzieniegdzie zawalił się dach, w wielu pawilonach wyszabrowane drzwi i ramy okienne, brak niektórych kafli w salach operacyjnych. Poważnych remontów wymagają instalacje techniczne.

Z projektem wykorzystania poniesionego szpitala w Dzierżynie na kolonie letnie dla dzieci wystąpił w połowie maja br. obecny pełnomocnik zarządu głównego PKC na okręg gdański, Zdzisław Piasecki. Zarząd zaś główny PKC, doceniając w całej pełni te inicjatywy, wyasygnował półtora miliona złotych na przeprowadzenie robót niezbędnych dla uruchomienia kolonii letnich. Aczkolwiek suma ta, niewątpliwie znaczna na szczupłe fundusze PKC, nie pokrywa wszystkich kosztów najkonieczniejszych remontów, przystąpiono do nich bezzwłocznie.

Praca nad uporządkowaniem wnętrza zakładu kipi od kilkunastu dni. Robotnicy nie szczędzą wysiłku, aby na pierwszego lipca remont został ukończony.

WSPANIAŁA POMOC SZWECJI

Podjmując remont Dzierżyny, pełnomocnik PKC Piasecki uzyskał od przedstawicieli Szwedzkiego Czerwonego Krzyża dra Nordwalla wydatną pomoc w wyposażeniu kolonii, obliczonej na 1400 dzieci i 200 osób personelu, w niezbędny sprzęt, jak łóżka, bielizna pościelowa, koce itp., oraz w wyżywieniu ich. Szwedzki Czerwony

Krzyż podjął się dostarczyć ryby i mięso w konserwach oraz mleko kondensowane. PKC zaś zaopatrzy Dzierżynę w ziemniaki, mąkę, świeże ryby i jarzyny, jagody i owoce.

Z posiadanych w Polsce zapasów Szwedzi przekazali już PKC okręgu gdańskiego znaczne ilości mleka kondensowanego. A w najbliższych dniach spodziewany jest statek ze Szwecji, który wiezie 200 łóżek, koce, prześcieradła, poduszki i materace dla 1400 dzieci i dwustu osób personelu, jako też żywność dla nich na dwa miesiące. Z transportem tym przybędzie 5 wykwalifikowanych pielęgniarek, co znakomicie zasili personel polski.

Ze względu na brak łóżek, stołów, krzeseł itp., na razie kolonie będą urządzone prymitywnie. Na przykład, na poczekaniu sklecone ławy zastąpią krzesła. W miarę wskazywania transportów szwedzkich ze sprzętem, urządzenie kolonii będzie coraz mniej pozostawiało do życzenia.

W wyniku szczęśliwej inicjatywy pełnomocnika PKC na okręg gdański, popartej przez zarząd główny PKC, niespożytej energii organizatorów kolonii, oraz wspaniałomyślności Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, którego samarytańska działalność w Polsce zaskarbiła sobie wdzięczność najszerzych warstw społeczeństwa, 2 grupy si-

bowitych wynędzniałych dzieci po 1400 chłopców i dziewczynek każda — spędzą kolejno 4 tygodnie na koloniach letnich, nabierając sił, dzięki odpowiedniemu odżywianiu i balsamicznemu powietrzu lasu sosnowego Dzierżyna, do którego schodzi się wprost z ganków pawilonów zakładowych.

Dzieci będą nie tylko spacerowały po przepięknej okolicy zakładu, korzystając z lasu i pobliskich jezior, lecz kierownictwo kolonii zorganizuje szereg wycieczek do Szwejcarii Kaszubskiej.

1 lipca Dzierżyna, gdzie widzi się dziś tylko pracujących robotników, wypełni się tłumem rozradowanej dziatwy do lat 14-tych, przybyłej z pobliskiego Gdańska i Gdyni oraz z dalszych większych ośrodków miejskich, przede wszystkim z Warszawy, Łodzi i Katowic. Zamiasz stuku młotów rozlegnie się tam rozgwar głosów i śmiechów dziecięcych.

Niech uśmiech szczęścia, który opromieni w Dzierżynie wymizerowaną twarzyczkę dziecka, wyrosłego w dusznej niezdrowej atmosferze miast, często półgłodnego wśród zgłiszcz i ruin, będzie nagrodą dla szlachetnych, wspaniałomyślnych działaczy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża z prezesem ks. Bernadotte na czele, którzy tak gorąco wzięli do serca naszą troskę o największy skarb Narodu — troskę o dziecko.

B. Z.

Bolączki wsi w województwie gdańskim muszą być bezwzględnie usunięte

W uzupełnieniu sprawozdania ze zjazdu wojew. Z. S. Chł. w Gdańsku należy podkreślić, że dyskusja, która wywiązała się na zakończenie obrad, poruszyła wiele zagadnień i bolączek gnających chłopów wsi gdańskiej.

M. in. poruszono sprawę nadania chłopom aktów własności; nieuregulowanie tej sprawy zniechęca wielu rolników do osiedlania się na zachodzie. Również poważną bolączką jest brak sklasyfikowania ziemi pod względem jakości gleby. W niektórych powiatach ważnym i pilnym zagadnieniem jest scalenie gruntów. Ogólnie skarżą się rolnicy na wysokie podatki i rygorystyczne ich ściąganie przez urzędy skarbowe.

Ważnym zagadnieniem jest dla chłopów dostarczenie dobrego ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Kredyty są za drogie, skarżą się na to wszyscy rolnicy gdańscy.

Poruszono sprawę młynów, które wyzys-

kują chłopów, kwestię sprawiedliwego rozdziału inwentarza UNRRA oraz sprawę odwodnienia zalanych terenów.

STAN POSIADANIA Z. S. CHŁ.

W toku obrad Wojewódzkiego Z. S. Chł. sekretarz Solarz zobrazował dorobek S. Chł. Na terenie województwa jest obecnie 539 kół, liczących 17,121 członków. Samopomoc Chł. zorganizowała 93 spółdzielni, w stadium organizacji 14.

S. Chł. posiada 122 resztówki, 6 młynów, 3 gorzelnie nieczynne i 3 cegielnie nieczynne. Poza tym dysponuje 33 jeziorami. W zakresie kulturalno - oświat. S. Chł. zorganizowała 186 świetlic.

Najpoważniejszą trudnością pracy S. Chł. jest zdaniem referenta brak kontaktu z terenem. Konieczność naprawienia tego braku jest pierwszym zadaniem władz wojewódzkich Z. S. Chł.

(2)

Rozwój spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w województwie gdańskim

W lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Gdyni odbyło się ostatnio zebranie, poświęcone omówieniu pracy i potrzeb gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ województwa gdańskiego. W obradach brali udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Związku Gospodarczego „Społem“, Związku Samopomocy Chłopskiej i Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Ze sprawozdania Związku Rewizyjnego widoczny jest duży rozmach pracy tego nowego typu spółdzielni wiejskich. Po roku pracy jest ich już w woj. gdańskim 82. Spółdzielnie te zrzeszają 5.107 członków. Fundusze udziałowe ich są jeszcze jednak małe i wynoszą 500.000 złotych. Obroty miesięczne tych spółdzielni sięgają 13 milionów złotych.

Działalność spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“ jest bardzo obszerna, bo od sklepów wiejskich (75) poprzez resztówki

dworskie do przemysłu rolnego włącznie sięga jej zakres. Szczególnie dużo nakładów pieniężnych pochłania zagospodarowanie zdewastowanych resztówek. Zagadnienie to jest szczególnie aktualne tam, gdzie już przeprowadzono reformę rolną, a więc w starych powiatach (16 spółdzielni administruje w chwili obecnej gospodarstwami). Wiele spółdzielni ma przydzielone jeziora (obszaru do 40 ha).

Uczestnicy konferencji zgodnie stwierdzili potrzebę przekazania spółdzielniom młynów i tartaków, celem właściwego prowadzenia tych przedsiębiorstw dla dźwignięcia wsi. W niedługim czasie mają gminne spółdzielnie przejąć nadto gorzelnie, piakarnie, mniejsze cegielnie i inne zakłady przemysłu rolnego.

Dla usprawnienia pracy spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“ zorganizowano staniem Związku Rewizyjnego Spółdzielni trzy kursy dla rachmistrzów. Kursy te ukończyło 49 osób.

Od ręki

Nocleg w łaźni

Warszawa umiała zawsze znaleźć wyjście z najgorszych sytuacji. Czasem w sposób nieoczekiwany, czasem desperacki, ale zawsze śmiały i pomysłowy. Jedną z najpoważniejszych trudności powojennych nie mał wszystkich miast polskich jest głód mieszkaniowy. Różne miasta różnie usiłują tę sprawę rozwiązywać. W większości wypadków są to jednak usiłowania nieudolne. Widzimy to np. doskonale na przykładzie Wyrbeża. Nie wiem czy nowa Rada Ministrów z dn. 14 czerwca br., na mocy której wszyscy szkodnicy i szabrownicy, którzy nie pracują w portach i dla morza mają być wysiedleni, zaradzi złemu, zwła szcza, że sporo jest również elementu szabrowniczego, działającego pod osłoną zajmowanych' posad.

Ale wracamy do Warszawy. Otóż jedno co zadziwia przygodnego gościa stolicy, to ogromne tempo życia i całkowicie odbudowywany parter. Dowcipni twierdzą, że obecnie ma się ukazać rozporządzenie, nakazujące na przyszłość odbudowywanie lokali handlowych jedynie na piętrze. W ten sposób może kolejno uda się odbudować i po zostało piętra spalonych kamienic stolicy. W każdym bądź razie, kiedy się przechodzi obecnie ulicami Warszawy i widzi ogromny ruch, życie handlowe na parterze, a jednocześnie zniszczone piętra, mimo woli wyrasta pytanie, gdzie ci ludzie mieszkają.

Częściową odpowiedź na możliwości po myślowi Warszawiaków przy rozwiązywaniu tak zwanej kwestii mieszkaniowej znalazłem w czasie mej ostatniej podróży służbowej. Centrala mojej instytucji skierowała mnie na nocleg do hotelu przy ulicy Chmielej, pod kuszącą nazwą „Diana“. Po przyjeździe pod wskazany adres, okazało się, że „Diana“, to nic innego, jak tylko łaźnia (!). Gospodarz zakładu przyjął mnie niesłychanie serdecznie. Postanowił też ośnić z miejsca bogactwem swych apartamentów, możliwościami mieszkaniowymi i tak zwanymi wygodami (łaźnia rzymska, łaźnia grecka, łaźnia rosyjska, łaźnia angielska, łaźnia polska, fryzjer, manicure, pedicure, bufet z wyskokami itp.). Po ogólnym zwiedzeniu zakładu, uprzejmy gospodarz, chcąc mi zaproponować pojedynczy „pokój-łazienkę“, wprowadził mnie do jednej z kabin. Tak się jednak złożyło, że kiedyśmy nieopatrznie otworzyli drzwi, jakaś naga postać rzuciła się w jeleniu skoku, uciekając przed naszym wzrokiem do wanny. Cofnąłem się z zawstyżeniem. Ostatecznie zdecydowałem się na salę ogólną. Stał tam cały szereg kozetek, naprzeciwko zaś szafki na ubranie. Tu i ówdzie leżały na wspomnianych kozetkach nagie postacie lokatorów, zażywających odpoczynku po kąpiel. Zmęczony uprzednią podróżą, szybko ułożyłem się do snu. Następną noc spędziłem już dla urozmaicenia w oddzielnej kabinie, śpiąc w wannie. Byłem po prostu ośniony wspaniałością pomysłu. Zasnęliśmy wśród szmeru wody. Kiedy otworzyłem z rana oczy, wystarczyło odkryć kurek, i już miła ciepła wilgoć opływała członki. Po powrocie do Gdyni oznajmiłem zdziwionej rodzinie, że będę mieszkiał w łaźni(!). Pokiwali z politowaniem głową mi i cóż — pozwolili (usłyszałem tylko cichy szept tęściowej: wariatowie nie należy się sprzeciwiać). Odtąd śpię w wannie i zapewniam, że nie ma wygodniejszego łóżka, szczególnie zaś dla tych, którzy mają niespokojny sen.

Wspaniała pomysł Warszawy poddaje pod głęboką rozprawę wszystkich wydziałów kwaterekowych Wyrbeża, gdzie tysiące metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej marnuje się prawie bezużytecznie w luksusowych łaźniach.

Wik

NA WARMIJSKIM SZLAKU WODNYM.

Odświętny rejs „Warszawianki“

Podróż statkiem w słoneczny i ciepły dzień po spokojnych wodach śródlądowych jest nie lada przyjemnością. Dlatego do szczęśliwych pomysłów należy zaliczyć inicjatywę dyrektora gdańskich dróg wodnych inż. Riedla urządzenia inspekcyjnej podróży po Kanale Warmijskim w czasie Zielonych Świąt.

Przybyli więc z Warszawy wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, prezydent m. Warszawy inż. Tołwiński, wiceminister odbudowy inż. Zakowski. W Gdańsku dołączyli się do wycieczki wojewoda gdański inż. Zralek, delegat rządu inż. Kwiatkowski, bawiący na Wyrbeżu dyrektor administracji Polskiego Radia mec. Kopankiewicz z Warszawy.

Wczesnym rankiem w przeddzień Zielonych Świąt udano się statkiem „Warszawianka“ w podróż. Pierwszy odcinek drogi ciągnący się od Gdańska do Łożyńska odbywa się po wodzie stojącej. Jest to tak

zwana Martwa Wisła. Ten odcinek Wisły dopiero przed 50-ciu laty został nazwany „Martwym“. Nie dlatego, że nie było tu życia. W końcu ub. wieku w miejscu gwałtownego skrętu Wisły na zachód przekopano 5-cio kilometrowy pas ładu pod Śpiwowem i skierowano główne wody rzeki wprost do morza. Odcieję koryto Wisły od miejsca przekopu aż do Gdańska stało się wodą stojącą. Woda nie płynęła — stała się martwą.

Ten odcinek Wisły stał się jakby przedłużeniem portu gdańskiego. Panował tu ruch ogromny. Miały tu postój setki barek i tratw w oczekiwaniu na miejsce w porcie. Był to jakby śródlądowy awanport Gdańska.

Dziś na Martwej Wiśle nie ma jeszcze wielkiego ruchu. Zamiast tratw i barek sterczą z wody wraki zatopionych statków. Gdańską Dyrekcję Dróg Wodnych czeka wiele pracy. Wszystkie sterzące z wody

wraki muszą być wydobyte, szlak wodny oczyszczony.

Po drodze nastąpiło zwiedzenie stoczni w Pleniewie. Uznając duży wysiłek robotników przy wydobywaniu i remoncie taboru rzeczno, jako nagrodę za wydatną pracę wiceprezydent Szwalbe wręczył radzie zakładowej stoczni nagrodę pieniężną.

Z Łożyńsk, przekopem Wisły dojechano do jej ujścia pod Śpiwowem. Prawie całe ujście Wisły oddcina od morza dość duża nieliczna, utworzona z piasku i mułu niesionego przez rzekę. Wyjazd dla statków na morze jest utrudniony. Należy ciągle pogłębiać przejście. Przed 20 laty przechodziły tędy codziennie holowniki i barki morskie towarzystwa żeglugowego „Wisła-Bałtyk“ z węglem z Polski do Szwecji i Danii. Od tego czasu ujście jest martwe, tylko kutry rybackie wypływają na morze.

Obecni na statku przedstawiciele snują plany wykorzystania dla żeglugi ujścia Wisły. Rozważają techniczne możliwości, ekonomiczne potrzeby i korzyści stąd wypływające. Dla lepszego zorientowania się wysiedli na chwilę ze statku na ostrogę kamienną, wrzynającą się wzdłuż koryta rzeki

w morze. Po raz pierwszy wysocy przedstawiciele władz polskich znaleźli się u wylotu w morze największej polskiej rzeki.

Statek zawraca i prując wody dość silnego prądu, ciężko posuwa się w górę Wisły. „Warszawianka“, mimo ciężkiego zmagania się z prądem, chciała by dalej pojechać Wisłą, aż do samej stolicy, gdzie jeszcze nie była. Ale już po kilku kilometrach, posłuszna rozkazowi, przez masywne żelazne wrota przedostaje się na Wisłę Elbląską i po 3-ch godzinach dowozi gości do Elbląga.

Dzień niedzielny przeznaczono na wypoczynek nad morzem. Rankiem samochodami udano się przez Tolmicko do Fromborka, gdzie znaczną część życia spędził Mikołaj Kopernik, następnie poprzez Zalew Wiślany statkiem „Rys“ przejechano na Mierzeję Świeżą do Łysej Góry (Kahlbergu). Przed wojną było tu dość popularne letnisko, obecnie są ruiny i pustki. Ostatnie Niemieckie oddziały trzymały się tu długo. Pełno bunkrów i podziemnych schronisk. Plaża tylko pozostała: szeroka, równa, czy sta z bieluchnym drobnym piaskiem.

Bolesław Kuźmiński.

Zuchwały napad bandycki

**W biały dzień obrabowano stocznię
Łupem bandytów padło 2,5 miliona złotych**

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa i milicji zaalarmowane zostały niezwykle zuchwałym napadem rabunkowym w Gdańsku.

W godzinach przedpołudniowych do jednej ze stoczní gdańskich podjechało auto z którego wysiadło kilku osobników.

W bramie oznajmili straży, że idą w

sprawach handlowych. Po przedostaniu się do budynku administracyjnego stoczni udali się do kasy i tam terroryzując rewolwerami urzędników, zrabowali 2,5 miliona złotych.

Następnie bandyci wsiedli do auta i odjechali w stronę Gdyni. Niebawem zasygnalizowano z Sopotu oraz Orłowa, że i tam

dokonano podobnie zuchwałych napadów, przy czym w Sopocie zrabowano około 750 tys. złotych, a w Orłowie około 300 tys. złotych. Jak przypuszcza się czynu tego dokonali ci sami bandyci.

Organa bezpieczeństwa energicznie zajęły się akcją policyjną za zuchwałymi bandytami i są już na tropie.

Do czereśni i truskawek

Sezon w pełni, ale ceny wysokie

Jeszcze w ubiegłym tygodniu widzieliśmy koszyczki pierwszych sezonowych owoców za oknami droższych owocarni. Ceny ich sięgają paruset złotych za kilogram. Ostatnie słoneczne dni sprawiły, że nareszcie dojrzałe truskawki i czereśnie zdemokratyzowały się, zeszły do wózków ulicznych handlarzy i do hal targowych i równocześnie obniżyły się ich ceny. Dlaczego jednak istnieje taka ogromna rozbieżność w ce-

nach pomiędzy Gdynią, Sopotem i Gdańskiem? Gdynia jest uprzywilejowana pod względem gastronomicznym — jest najtańsza. W sklepach kilogram ładnych czereśni kosztuje 90 zł, w Hali Targowej jeszcze mniej, bo 80 zł. Truskawki można dostać w cenie 110 zł, gorszy owoc nawet za 100 zł i 90 zł. Gdańsk jest już droższy. Owoce widzimy w kioskach i sklepach w mniejszym niż w Gdyni wyborze, truskawki po 120 zł, czereśnie po 120 i 130 zł. Kupcy gdańscy, zwłaszcza drobniejsi sprzedawcy, nie zawsze uważają na to, aby chronić owoce od obfitego w zrujnowany miasteczko kurzu. Dzieci i dorośli tymczasem najchętniej jedzą owoce na ulicy prosto z torebek, bez mycia. Należy się obawiać, że wkrótce usłyszymy o pierwszych wypadkach tyfusu brzuszego, a jeszcze niewiele osób robiło sobie zastrzyki przeciw tyfusi.

Rekordy drożyzny bije z niezrozumiałych przyczyn Sopot. Za czereśnie żądają po 140 zł za kilogram, za truskawki po 120 zł. I lepsze gatunki „ananasowe” i gorsze „ma-

zynki” dojrzewają w tym roku równocześnie. Podąż jest duża, ale nie wpływa jakoś na obniżkę cen. Dlaczego w odległej tylko o 10 km od Sopotu Gdyni za kilo owoców płać się 50 zł taniej? Indagowani o to handlarze zasłaniają się zarobkami pośredników (co zawsze trudno sprawdzić) i... nie obniżają cen. Czereśnie po 120 zł z koszyka na ulicy to „wyjątkowa okazja”. Sopot cierpi widzieć na skutek swej opinii najbogatszego miasta. Wybrzeża

Sezon owoców — ale ceny są wysokie! W Poznaniu czereśnie i truskawki kosztują po 80 zł za kilogram w Toruniu po 70 zł, we Wrocławiu po 90 zł w Warszawie po 40 zł za kilo.

Wybrzeże ma dużo owoców, ale słono za nie płać. Dlaczego? Mamy przecież i sady i ogrody i drzewa owocowe. Owoce powinny być tańsze, tak, żeby każdy mógł je sobie kupić. Dziś powodzenie mają niestety uliczne łodw na sacharynie po 10 zł nocka, bo niewielu ludzi może dać dziecku 50 zł na znacznie smaczniejszy i zdrowszy, ale za to droższy owoc. ik.

Kronika

— Pierwszy zastęp maturzystów gdańskich. W dniach od 3—9 br. odbył się egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum Męskim w Gdyni dla kl. II liceum normalnego. W wyniku egzaminu świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Kalinowski Zdzisław, 2) Kaniewska Krystyna, 3) Kiełbiński Janusz, 4) Kiełbiński Miroslaw, 5) Korzeniowski Albin, 6) Kosińska Janina, 7) Kozłowska Irena, 8) Krzyżanowski Jerzy, 9) Leliś Zbigniew, 10) Małicka Irena, 11) Niemierkiewicz Marian, 12) Pawłowska Barbara, 13) Piekielna Aleksandra, 14) Raszewska Urszula, 15) Remiszewska Teresa, 16) Skomorowska Jolanta, 17) Świerkiewicz Mieczysław, 18) Świnder Piotr, 19) Szumiński Kornel, 20) Węgrzynowska Zofia, 21) Teissyre Izabela, 22) Teszner Alicja, 23) Zimny Rajmund.

— Powstał Związek Popierania Turystyki Wydział Komunikacyjny — Ref. Turystyki zawiadamia, że dnia 21 czerwca 1946 r. o godz. 11 rano odbędzie się w Gdyni Urzędu Wojewódzkiego (sala obrad Wojewódzka Konferencja Turystyczna).

Głównym przedmiotem obrad będzie: 1) Utworzenie Związku Popierania Turystyki na Wybrzeżu z wyborem zarządu Związku 2) Utworzenie Wojewódzkiej Rady Turystycznej.

— **SPORT.** W czwartek dnia 20.6.46 r. o godz. 17-ej rozegrany będzie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami KS „Nil” — Gdańsk a MKS „Sopot” na Stadionie Miejskim w Sopocie, ul. Wybińskiego 48. O godzinie 16-tej przedmecz juniorów KS BO „Lechia” a MKS „Sopot”.

— **Teatr Miejski „Komedia”** w Gdyni we czwartek 20. VI jedno przedstawienie „Stara Cegielnia” Iwaszkiewicza o godzinie 19-ej.

Parowiec „Akerhus” poraz pierwszy w Gdyni

Przywiózł miedź, nikiel i samochody z Norwegii

Do portu gdyńskiego przybył norweski statek „Akerhus”. Przed wojną statek ten obsługiwał stałą regularną linię pomiędzy Gdynią a portami norweskimi. Obecnie armator jego, znane w międzynarodowej regludze przedsiębiorstwo „Fred Olsen -

Oslo”, przeznaczył go znowu do obsługi transportu morskiego z portami polskimi.

Pierwszym rejsem po wojnie statek przywiózł 400 ton miedzi, 300 ton niklu i 7 samochodów. Maklerem statku na Gdynię — Gdańsk jest Agencja Morska w Gdyni.

320 beczek śledzi dla dzieci gdyńskich

W ramach pomocy udzielanych przez Szwedzki Komitet Pomocy Polsce nadeszło w dniu 19 bm. na statku „Gun” 320 beczek śledzi solonych. Śledzie te przeznaczone są na dożywianie dzieci gdyńskich. Przypom-

nieć należy, że przed tygodniem bawiły w Gdyni i Warszawie przedstawicielki Szwedzkiego Komitetu Pomocy Polsce w osobach admirałowej Wetter i dyrektorki Glimstedt.

Wielki transport oleju jadalnego

W ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego spodziewany jest w Gdyni duży parowiec amerykański „Horace See”. Wiezie on do Polski 9 500 ton oleju jadalnego, wy-

liczonego z orzechów palmy kokosowej. Olej ten przeznaczony jest dla zakładu przemysłowego „Amada” jako surowiec dla produkcji margaryny oraz dla Olejarni Gdyńskiej.

Jest to pierwszy większy transport oleju jadalnego jaki przybył po wojnie do Polski. Nawet przed wojną nigdy nie przybyło na jednym statku tak duża partia tego produktu.

Złot Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Gdyni

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Gdyni komunikuje, że w dniu 23 bm. odbędzie się w Gdyni zlot Ucz. Walki Zbrojnej o N i D.

Celem zlotu jest zadokumentowanie siły i gotowości mas walczących z najeźdźcą hitlerowskim, tu na Wybrzeżu, w pierwszym ukochanym mieście portowym — Gdyni, którą wybudował cały naród. a historię obrony wypisał własną krwią żołnierz polski.

Pożądanym jest jak najliczniejszy udział bojowników o niepodległość.

Zbiórka wszystkich uczestników zlotu dn. 23 bm. o godz. 7.30 rano Gdynia, ulica Starowiejska róg Abrahama, oddziały powiatowe przybędą na zlot ze sztandarami.

Jednocześnie komunikuje się, że odbędzie się dekoracja członków i wydawane będą dyplomy czł. tym, którzy takowych nie odebrali.

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 18 odbędzie się we własnym lokalu Abrahama 2 odprawa oficerów czł. Związku Ucz. Walki Zbrojnej.

Artyści współczują działwie

Dziś wielki koncert w kinie „Warszawa”

Dziś o godz. 21-ej w sali kina „Warszawa”. Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK” urządza WIELKI WIECZÓR, z którego całkowity dochód przeznaczony będzie na dożywienie dzieci gdyńskich, zagrożonych głodźcą. W Wieczorze tym biorą udział najwybitniejsi artyści Wybrzeża, pionierzy sztuki na naszym terenie, krzewiency ja z całym samozaparciem w b. trudnych nieraz warunkach od wcześniej wiosny ubiegłego roku.

Na nocnym estradzie kina „Warszawa” wystąpi Maria Bojar-Przemieniecka, artystka opery warszawskiej i poznańskiej, partnerka Jana Kiepury Dyrkasa i Badescu, Irena Jesiakówna — młodziutka, utalentowana śpiewaczka, ciesząca się wśród publiczności wielką sympatią. Kazimierz Czekotowski — znany powszechnie z występów radiowych i operowych.

W wielkim wieczorze spotka się dwóch mistrzów fortepianu: Jan Gorbaly ze Stanisławem Staniewiczem. Wystąpi również Władysław Walentynowicz. Zwycięstwo reprezentować będzie Łukasz Łukaszewicz, artysta teatrów wileńskich, od kilku tygodni ulubieniec publiczności Wybrzeża.

Spodziewamy się, że publiczność miasta Gdyni, doceniając wagę problemu, jakim jest niebezpieczeństwo głodźcy, czyhającej na naszą działwę, wyczerpaną wojną i niedostatkiem (według danych Wydziału Zdrowia — 40% dzieci gdyńskich jest zagrożonych głodźcą) — nie odmówi akcji „Czytelnika” swego poparcia i tłumnie zajmie salę kina „Warszawy”.

Dalsze statki z kartoflami z Norwegii

W dniu 19 bm. przybył do portu gdyńskiego trzeci już z kolei statek z kartoflami z Norwegii. Jest to par „Gun”, który przywiózł 650 ton. Ziemiaki przeznaczone są do akcji siewnej na terenie województwa gdańskiego i pomorskiego.

W drodze do Gdyni znajdują się jeszcze dwa statki z ziemniakami, „Kung Trygve” i „Energi”. Przed tygodniem przybyły dwa statki „Kung Sigurt” i „Vigo”, które łącznie przywiózły 1450 ton.

Czy zaprenumerowałeś już

NAJCIEKAWSZY I NAJPOWAŻNIEJSZY
MIESIĘCZNIK NA WYBRZEŻU

Wiatz od Morza

Prenumerata kwartalna 45 zł

Zgłosz. przyjmuje Wydział Kolportażu Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik”
GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9
Konto w P. K. O. Gdynia XI — 4080

AUTO-MOTO-KURSY

JANA ZUBA
Gdynia, Żeromskiego 28

**Przyjmujemy zgłoszenia
kandydatów na kurs 6-tygodn.**

Zapisy i bliższe inform. w biurze kursów w Gdyni, ul. Żeromskiego 28, I p

KOMUNIKAT

dla młodzieży kończącej gimnazja ogólnokształcące i zawodowe.

Na terenie Kuratorium Szkolnego Gdańskiego zorganizowane zostały następujące średnie szkoły artystyczne stopnia licealnego:

1) **MIĘSKIE LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH** w Gdyni, Kamienna Góra, ul. Korzeniowskiego 28, zatwierdzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki z dn. 9. 11. 1945 r. za L. dz. 1547/9411/45, jako szkoła z pełnymi prawami publiczności.

Celem liceum jest zebranie młodzieży uzdolnionej plastycznie po ukończeniu 4-eh klas gimnazjalnych i przygotowanie do studiów w wyższych szkołach malarskich, wydziałach architektury i historii sztuki szkół akademickich. Niezależnie od tego przy liceum będzie zorganizowany wyższy kurs pedagogiczny, kształcący nauczycieli rysunku.

2) **LICEUM FOTOGRAFIKI** T. U. R. w Gdyni (Korzeniowskiego 28), zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego z dnia 26. III. 1945 r. za L. dz. III-3114 46.

Celem szkoły jest przygotowanie samodzielnych pracowników w dziedzinie fotografii artystycznej oraz wykształcenie aktywnych propagatorów piękna polskiego Wybrzeża.

Kurs nauki jest dwuletni i obejmuje teoretyczną naukę fotografii wraz z rysunkiem i kompozycją graficzną.

Przy obydwu liceach są ponadto przedmioty ogólnokształcące w wymiarze zakreślonym dla szkół tego typu.

Zapisy odbywają się od dnia 15 czerwca br. w godz. od 12—17-ej codziennie.

Egzaminy wstępne w dn. 1 i 2 lipca br.

3803

DYREKCJA LICEUM.

Najwybitniejsi artyści Wybrzeża!

MARIA BOJAR PRZEMIENIECKA
IRENA JEŚIAKOWNA
KAZIMIERZ CZEKOTOWSKI
JAN GORBATY
ŁUKASZ ŁUKASZEWICZ
STANISŁAW STANIEWICZ
WŁADYSŁAW WALENTYNOWICZ

WYSTĄPIĄ**W WIELKIM WIECZORZE**

dnia 20 go czerwca o godz. 21-ej

W KINIE „WARSZAWA“

W PROGRAMIE: muzyka, śpiew (popularne
arie i pieśni z filmów dźwię-
kowych), recytacje, humor

Konferansjejkę prowadzi STANISŁAWA FLESZAROWA

Ceny biletów od 30—100 zł. — Całkowity dochód przeznaczony na dożywienie dzieci, zagrożonych gruźlicą

Repertuar kin**GDYNIA**

WARSZAWA — „Pewnej nocy“ do 17-tego mistrzostwa bokserskie Polskie.

ATLANTIC — Srebrna Flota.

GRABÓWEK

FALA — Dzieci kpt. Granta.

CHYLONIA

PROMIEN — Zaczarowany świat. 9 Sesja KRN.

GDANSK

ŚWIATOWID — Szary Lord, dod. Premiowa Polityczna Odbudowa Kraju.

SPÓT

POLONIA — „Przez lzy do szczęścia“.

BAŁTYK — Kwiat Miłości, dod. Symbol „C“.

WRZESZCZ

BAJKA — Siedem latnik.

OLIWA

POLONIA — Ofiary i Dzieci.

WIEHEROWO

SWIT — „Przebieg Wyzwolenia“ dod. „Sztuka i literatura“.

STUPEK

POLONIA — „Czekaj na mnie“.

TCZEW

WISLA — „Adieu“.

ŁEBNO

PRĘGATA — „Muzyka i miłość“.

PUCK

MEWA — Znachor.

Program**Rozgłośnie Gdańskie**

NA CZWARTEK 20-go CZERWCA 1946 R. na fal 1339 m.

8.00 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień dzisiejszy. 8.25 Transmisja z Warszawy. 10.00 Przerwa. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Przerwa. 14.00 „Dzieci recytują 14.15 Koncert z płyt. — muzyka operetkowa 14.30 Harcerze Wybrzeża — „Czerwca“ 14.40 Transmisja z Warszawy. 15.20 Lekcja piosenki w wykonaniu Woroniczkiej i Borze-
stowskiego akom. W. Kres. 15.40 Felieton. 15.50 „Wędruj dawnego zwyczaju“ aud. słowno-muzyczny
pióra Haliny Hohendlingerskiej. 16.20 Kreskomiks
w twórczości Słowackiego dr Mariana Des
Loges. 16.35 Koncert żywych. 17.00 Transmisja z
Warszawy. 21.00 Program na piątek. Zakończenie
1946.

POTRZEBNY**WSPÓLNIK lub FINANSISTA**

z kapitałem 600.000 zł do wytwórni
artykułu aktualnego. — Oferty do
„Dzien. Bałtyck.“ pod „Wytwórnia“.
3808

**UWAGA ODBIORCY TOWARÓW
PRZYZDIAŁOWYCH**

Zgodnie z zarządzeniem Oddział „Spo-
łem“ w Gdyni — Porcie przeprowadza w
okresie od 26 do 30 czerwca rb spisy towa-
rów własnych i przydziałowych. W okresie
tym sprzedaż i wydawanie towarów będzie
wstrzymane. Należy do dnia 24 bm podjąć
wszelkie towary dotychczas zapłacone, a
nieodebrane (tak również zrealizować posia-
dane zwolnienia na towary przydziałowe
edw po 24 bm nie będą już przez „Spo-
łem“ realizowane i tracą swą ważność.

Towar przydziałowy zapłacony, a nieo-
debrany również zostanie wciągnięty do
spisu i po terminie celem podjęcia go trze-
ba będzie ubiegać się o nowe zwolnienie.

„SPOŁEM“

Gdynia - Port — ul. Polska 13

5414/k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

„Społem“ Związek Gospodarczy Spół-
dzielni R. P. Spółdzielnia z odp. udziałami
w Warszawie. Delegatura Zarządu na
Okręg Gdański w Gdyni, zawiadamia, że
w dniu 28 czerwca br. o godz. 9-tej w Re-
feracie Budownictwa odbędzie się przetarg
nieograniczony na roboty budowlane na
elewatorze zbożowym gdyniskim przy Na-
brzeżu Indyjskim w Gdyni. — Wszelkich
informacji udziela Ref. Budownictwa, Gdynia,
Abrahama 37, IV p. gdzie można o-
trzymać za zwrotem kosztów podkładki
przetargowe jak również zapoznać się z
warunkami przetargowymi i umownymi.

5415/k

Zachodnio-Polski Dom Handlowo-Komisowy

F-a Zbożowa o licencji ogólnopolskiej

POZNAN, UL. MARSZ. FOCHA 168, TEL. 61-56

dokonuje transakcji sprzedaży ziemiopłodów na akredytywy i za gotówkę

KSIĘGARNIA „RUCH“ Gdynia, Świętojańska 56, tel. 269-15
PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO“
od godz. 7-mej do godz. 19-ej — w niedziele i święta od godz. 7 do 14-ej

Sędzia Okręgowy Śledczy

w Gdyni

dnia 19 czerwca 1946 r.

S 25/46

WEZWANIE.

Sędzia Okręgowy Śledczy w Gdyni wzy-
wa wszystkie osoby, które dnia 17 grudnia
1945 r. w sklepie Punktu Rozdzielczego Za-
wodowego Związku Transportowców R. P.
Oddział Morski w Gdyni, przy ulicy Żerom-
skiego 15, byli świadkami wpłaty 34.100,—
zł do rąk kasjerki Nowakowej przez przed-
stawicieli Rady Zakładowej Państwowej
Chłodni Portowej, ob. Marcinkiewicz i ob.
Piątkę, by zgłosiły się do dnia 26 bm. do
Sądu Okręgowego w Gdyni, pokój 65, w go-
dzinach od 9-ej do 13-ej. celem złożenia
zeznań.

(—) Januszczak

Sędzia Okręgowy Śledczy

5408-k

UWAGA ODBIORCY TOWARÓW UNRRA

Zgodnie z zarządzeniem Oddział „Spo-
łem“ w Gdyni — Porcie przeprowadza w
okresie od 25 czerwca do 2 lipca rb spisy
towarów UNRRA. W okresie tym sprzedaż
i wydawanie towarów UNRRA będzie
wstrzymane. Należy do dnia 24 bm wnieść
nie podjąć wszelkie towary dotychczas za-
płacone, a nieodebrane, jak również zre-
alizować posiadane zwolnienia na towary
UNRRA, gdyż po 24 bm nie będą przez
„Społem“ realizowane i tracą ważność.
Towary UNRRA zapłacone a nieode-
brane również zostaną wciągnięte do spi-
su i po terminie celem podjęcia go trzeba
będzie ubiegać się o nowe zwolnienie.

„SPOŁEM“

Dział Sprzedaży UNRRA

Gdynia - Port — ul. Polska 13

5413/k

**Czy jesteś członkiem
Spółdzielni
Wydawniczej
„CZYTELNIK“?**

ZARZĄDZENIE

Na podstawie rozporządzenia Prezyden-
ta R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt
pociągowych, wozów, pojazdów mechanicz-
nych i rowerów dla celów obrony Państwa,
ogłoszonym w obwieszczeniu Min. Spraw
Wojskowych z dnia 2 sierpnia 1939 r. (Dz.
Ust. R. P. z dnia 18 sierpnia 1939 r. Nr 74
poz. 502 Art. 13) oraz na podstawie roz-
porządzenia Min. Spraw Wojskowych i Min.
Spraw Wewnętrznych z dnia 23 marca 1928
roku (Dz. Ust. R. P. z dnia 5-go kwietnia
1928 roku Nr 44 poz. 425 § 32).

ZARZĄDZAM

spis pojazdów mechanicznych znajdu-
jących się na terenie miasta Gdyni. Wła-
ściciele (posiadacze) pojazdów mechanicz-
nych obowiązani są dokonać zgłoszenia tych
pojazdów w tut. Wydziale Wojskowym po-
kój Nr 82 w nieprzekraczalnym terminie od
dnia 19 do 22 czerwca br. włącznie w go-
dzinach od 8 do 13.

Rodzaje pojazdów są następujące:

- 1) osobowe,
- 2) ciężarowe,
- 3) sanitarne,
- 4) cysterny,
- 5) samochody specjalne (podać szcze-
gółowe przeznaczenie wozu np. Moto-
pompą).
- 6) autobusy,
- 7) traktory,
- 8) ciągniki,
- 9) wozy przyczepne,
- 10) motocykle,
- 11) motocykle z wozkiem.

Zgłoszenia mają być dokonane na pi-
śmie według wzorów, które można otrzymać
w tut. Wydziale Wojskowym.

Osoby uchylające się od spełnienia obo-
wiazków niniejszym zarządzeniem przewi-
dzianych będą karane w drodze admini-
stracyjnej grzywną do wysokości wartości od-
nośnego przedmiotu lub aresztem do trzech
miesięcy, w wypadku ciężkich uchybień mo-
gą być zastosowane obie kary.

Oплата administracyjna od zgłoszonego
pojazdu wynosi 100 słowne — 100 zł.
Gdynia, dn. 18 czerwca 1946 r.

Za Prezydenta Miasta

(—) TOMBINSKI

Naczelnik Wdz. Wojsk.

5390-k

O G Ł O S Z E N I A D R O B N E**POSAD POSZUKUJĄ**

FRYZJER męski, b. dobra sta-
poszukuje posady od zaraz,
najlepiej z mieszkaniem i trzy-
mieniem całkowitym. Zgł.
„Dz. Bałtycki“ Nr 744. 3784

WOLNE POSADY

ZJEDNOCZENIE Przemysłu
Skórzanego zaangażuje natych-
miast 3 buchalterów-bilanso-
wów i dwie maszynistki - ko-
respondentki. Podania z ży-
torysami składać: Wrzeszcz,
ul. Krynicka 4. 3771

KUPNA

KUPIMY motor „Wanderer“ —
osobowy 6-cylindrowy w
dobrym stanie — Państwowy
Browar i Gdańsk. 227-Wr

SPRZEDAŻ

WOZY, farby suche, opony
samochodowe używane, części
rowerowe — sprzedamy —
Gdynia, Ujejskiego 34a. (Wzgł.
rze Focha). 3757

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M

POSZUKUJĄ

AKWIZYTORZY potrzebni
Przedsiębiorstwu Państwo-
wych Fabryk Zegarów — Kle-
czewski i S-ka — Oliwa, Cey-
nowe 4a. 108-M